

Polityka władz polskich wobec reemigracji, repatriacji i uchodźstwa z porewolucyjnej Rosji (na przykładzie województwa lubelskiego)

Wydarzenia związane z I wojną światową spowodowały poważne zmiany w strukturze demograficznej i wyznaniowej ziem polskich, w tym również Lubelszczyzny. Dysponujemy już literaturą na temat uchodźstwa polskiego i organizacji życia wygnańców i dobrowolnie ewakuowanych mieszkańców guberni, jak i zmian demograficznych w latach wojny¹. Wspomnę tylko, że najbardziej wyludniona była część południowo-wschodnia guberni, a ubytki spowodowane były nie tylko ewakuacją i bezpośrednimi ofiarami wojny, ale także poborem do wojska rosyjskiego, wywiezieniem lub aresztowaniem z powodów politycznych, ukrywaniem się w obawie przed zaciągnięciem do służby wojskowej czy do pracy przymusowej. Innymi czynnikami była zwiększona śmiertelność i spadek liczby urodzeń, trudności aprowizacyjne, wreszcie fatalny stan sanitarno-epidemiologiczny przeludnionych miasteczek Lubelszczyzny, zamieszkałych głównie przez ludność żydowską².

Z niektórych powiatów wyjechało ponad 90 proc. prawosławnych: jak pisało w „Kurierze Poznańskim”, „jedną z najbardziej obecnie wyludnionych okolic jest bez wątpienia powiat chełmski”, na co złożyło się m.in. „[...] przymusowe

¹ Zob. np. P. Gatrell, *A Whole Empire Walking. Refugees in Russia during World War I*, Bloomington–Indianapolis 1999 (*passim*); M. Korzeniowski, *Refugees from Polish territories in Russia during the First World War* [w:] *Europe on the Move: Refugees in the Era of the Great War*, ed. P. Gatrell, L. Zhvanko, Manchester 2017, s. 66–87; M. Korzeniowski, K. Latawiec, D. Tarasiuk, *Uchodźcy polscy w księgach metrykalnych parafii rzymskokatolickich archidiecezji mohylewskiej i diecezji tyraspolskiej (Charków, Kazań, Ługa, Moskwa, Saratów)*, Lublin 2017 (*passim*); J. Lewandowski, *Zmiany w strukturze narodowościowej i wyznaniowej ludności Lubelszczyzny w czasie I wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1991/1992, sec. F, vol. 46–47, s. 332; A. Prymaka-Oniszk, *Bieżeństwo. Zapomniani uchodźcy*, Wołowiec 2016 (*passim*); *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, oprac. E. Strasburger, Warszawa 1916, s. 10–12, 28–35.

² Według spisu austriackiego z 1916 r., od 1 I 1913 r. (spis tzw. rosyjski) do 15 X 1916 r. z terenu guberni lubelskiej ubyły ok. 610 382 osoby, w tym 256 055 prawosławnych, 238 763 rzymskich katolików, 73 908 Żydów, 43 253 protestantów, nieznacznie zaś zwiększyła się liczba grekokatolików (o 1732), mariawitów (o 129). Zob. J. Lewandowski, *Zmiany w strukturze...*, s. 327, 333.

wysiedlenie Niemców w głąb Rosji; dalej ustąpienie wraz z wojskami rosyjskimi przeważnej części ludności prawosławnej, która pod wpływem namów swego duchowieństwa, strażników i w ogóle biurokracji rosyjskiej, straszącej lud opowiadaniem o tym, co wyrabiać będą Niemcy, uchodziła ze swych siedzib, wreszcie wędrówka części ludności katolickiej, [...] pod grozą wojsk rosyjskich pędzonej w głąb Rosji”³.

Duża część tej ludności po zakończeniu działań zbrojnych, niekiedy jeszcze w czasie ich trwania, będzie próbowała wrócić. Wraz z nią na Lubelszczyznę przybywać będą ci, którzy znaleźli się w Rosji jeszcze przed wybuchem wojny, uchodźcy, Polacy urodzeni w głębi imperium, których skłaniać do powrotu będzie strach przed bolszewikami, niepewność co przyniesie rewolucja, wreszcie nadzieje na ponowne „urządzenie się” w wyzwolonej ojczyźnie.

* * *

Autonomiczne władze Królestwa Polskiego i organizacje charytatywne już w 1917 r. zdawały sobie sprawę z możliwości wielkiego napływu ludności ze wschodu, szacowanego wówczas nawet na 2–3 miliony osób. Indywidualna, legalna i nielegalna, od początku limitowana przez wojskowe zarządy okupacyjne reemigracja z Rosji rozpoczęła się już w 1915 r., ale wyraźniej dała się zauważyć dopiero w lutym i marcu 1918 r. i szybko się powiększała⁴. Powracający w tym czasie kierowali się najczęściej do Warszawy i Łodzi, ale starano się, głównie z powodu trudności aprowizacyjnych, kierować powracających na prowincję, m.in. na obszar znajdujący się w gestii C. i k. Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie.

Latem 1918 r. okazało się, że władze okupacyjne, autonomiczne, samorządowe i organizacje dobroczynne nie są w stanie sprostać rosnącym potrzebom i liczbie powracających, w związku z czym powołano wydziały opieki społecznej i pośrednictwa pracy przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy. Wydziały miały za zadanie organizować pomoc doraźną dla coraz liczniejszych rzesz uchodźców oraz pośredniczyć w znalezieniu dla nich zajęcia. Na terenie okupacji niemieckiej głównym organizatorem schronisk emigracyjnych i punktów pośrednictwa pracy były Rada Główna Opiekuńcza i Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, a w okupacji austro-węgierskiej rolę tę wziął na siebie Komitet Pomocy dla Wracających do Kraju z siedzibą w Lublinie⁵. Organizacje centralne koordynowały pracę komitetów prowincjonalnych.

³ „Kurier Poznański” 1916, nr 69.

⁴ K. Zieliński, *Władze Królestwa Polskiego wobec reemigracji z Rosji w roku 1918*, „Studia Archiwalne” 2006, t. 2, s. 171–182.

⁵ Schroniska dzielono na płatne, dla tych, którym relatywnie łatwiej było zdobyć środki utrzymania, i bezpłatne dla pozostałych uchodźców. Ponadto urządzano osobne schroniska prze-

Polskie władze, kontrolowane i ograniczane przez okupantów, usiłowały zapewnić powracającym możliwie szeroką opiekę. Chodziło nie tylko o zmanifestowanie woli odrodzenia w pełni niepodległego państwa polskiego oraz związanie przybywających ze sprawą polską, lecz również zneutralizowanie ewentualnych nastrojów bolszewickich: wśród przybywających, także na Lubelszczyznę, odnotowywano osoby, które „przywoziły ze sobą zarodki rosyjskiego fermentu”⁶.

Wśród powracających w 1918 r. przeważali Polacy wywiezieni do Rosji jeszcze w ramach represji po powstaniu styczniowym, po wydarzeniach tzw. rewolucji 1905 roku, wreszcie osoby przymusowo ewakuowane w 1915 r. Pewną grupę stanowili także byli wojskowi, służący przed rewolucją w armii carskiej lub w polskich oddziałach zbrojnych walczących przy boku Rosji. Oprócz kolonistów niemieckich i czeskich, głównie z terenu Wołynia, niewielu było nie-Polaków oraz ludzi, którzy nigdy wcześniej nie mieszkali na obszarze Królestwa Polskiego. Jeszcze w lipcu 1918 r. z niektórych regionów byłej guberni chełmskiej donoszono, iż duża grupa prawosławnych Rusinów (Ukraińców) wcale nie zamierza powracać na swe gospodarstwa, gdyż chcą na stałe osiedlić się w „nowej” Rosji lub Ukrainie⁷.

Niezależnie od tego, apelowano do tych, którzy „posiadając w Rosji dobre płatne zajęcie” chwilowo wstrzymali się od powrotu i wyjazdu do borykającej się z problemami gospodarczymi, zniszczonej Polski. Fakt ten pozwala przypuszczać, że w tym wczesnym okresie nie do końca zdawano sobie sprawę ze skali i zagrożeń wynikających z dokonującej się w Rosji wielkiej zmiany ustrojowej.

Akcja pomocy organizowana przez stronę polską i adresowana do powracających ze wschodu była, mimo trudności piętrzonych przez władze okupacyjne, dobrze zorganizowana. Co istotne, w okresie tym władze w zasadzie nie czyniły różnicy co do narodowości. Dopiero po 1918 r. dało się zauważyć wyraźne faworyzowanie osób narodowości polskiej, np. w wydawaniu pozwoleń na stały pobyt i przyznawaniu obywatelstwa⁸. W 1918 r. głośzono jedynie, że pierwszeństwo

znaczone dla matek z dziećmi. Optymalny czas przebywania w schronisku ustalono na 7–10 dni, po którym jego pensjonariusze byli w miarę możliwości kierowani do stałych miejsc osiedlenia. Z uwagi na stałe zagrożenie epidemiami chorób zakaźnych, dużo uwagi poświęcano sprawom profilaktyki zdrowotnej i higieny. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939 (dalej: UWL), WPOS 48, k. 13–14.

⁶ *Ibidem*, k. 18, 30.

⁷ *Ibidem*, k. 26.

⁸ Nieprzypadkowo pod koniec 1918 i w 1919 r. nasiliły się zabiegi m.in. Kongresu Żydów Amerykańskich o zagwarantowanie w ramach „traktatu mniejszościowego” w nowo powstających państwach Europy Wschodniej tzw. prawa opcji, otwierającego dla wszystkich przedstawicieli mniejszości możliwość wyboru obywatelstwa. Przed Konferencją Pokojową, w memoriale z 2 III 1919 r. Kongres dowodził, że niezbędne jest m.in. doprecyzowanie warunków obywatel-

powrotu posiadają rolnicy, sieroty wojenne, inteligencja, zwłaszcza medycy. Nie znaczy to, aby już wtedy nie przyglądano się bacznie osobom przybywającym z wschodniej granicy, co do których istniały – słuszne lub nie – podejrzenia o sprzyjanie bolszewikom. Dotyczyło to głównie Żydów, zwłaszcza znanych władzom polskim z działalności w szeregach Bundu i innych organizacji socjalistycznych. Obserwowano także żydowskich kupców i handlarzy, wobec których, zwłaszcza prasa prawicowa, stale podnosiła oskarżenia o szerzenie bolszewizmu i szpiegostwo na rzecz Rosji lub, po zakończeniu działań wojennych, na rzecz Niemiec. Oskarżeniom takim sprzyjała zarówno mobilność Żydów, jak i ich kontakty handlowe z firmami w Austrii, na Węgrzech, w Niemczech czy w przedrewolucyjnej Rosji. Po wyjściu Niemców i Austriaków bacznej inwigilacji poddawano także byłych carskich urzędników, wojskowych, agentów tajnej policji (tzw. ochrany), a także nauczycieli z rosyjskich szkół prywatnych (nauczyciele w rosyjskich gimnazjach rządowych posiadali status urzędników państwowych). Poza wyjątkowymi przypadkami, nie odmawiano im prawa wjazdu na terytorium państwa, a na pomoc prawną, jaką zapewniano chłopom usiłującym odebrać od nowych użytkowników swoje opuszczone w czasie ewakuacji w 1915 r. gospodarstwa, mógł liczyć zarówno zdeklarowany katolik narodowości polskiej, jak grekokatolik uważający się za Rusina czy prawosławny Ukrainiec⁹. To rozróżnienie nie jest w tym miejscu przypadkowe, gdyż po wojnie przesłanki religijne i etniczne będą mieć duże znaczenie w polityce migracyjnej i narodowościowej państwa.

Jeszcze w czasie trwania okupacji państw centralnych władze cywilne Królestwa Polskiego rozpatrywały także kwestie obywatelstwa polskiego, jednak projektów złożonych i przygotowanych w Tymczasowej Radzie Stanu nie wprowadzono już w życie przed końcem wojny¹⁰. Kwestia obywatelstwa, jak należało się spodziewać, powróciła w pierwszych miesiącach niepodległości i budziła wiele emocji. Niezakończony proces kształtowania granic nowego państwa,

stwa jakiegoś państwa celem uniknięcia sytuacji, do jakiej dopuszczono przed I wojną w Rumunii, której ustawodawstwo umożliwiło wykluczenie Żydów z szeregów obywateli. Memoriał przesłany prezydentowi Wilsonowi nie miał odnosić się tylko do mniejszości żydowskiej i „prezentował propozycje ustaleń o szerszym niż tylko żydowski kontekście”; D. Jeziorny, *Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskich w Europie Środkowo-Wschodniej (1918–1919)*, Łódź 2016, s. 42–43, 95–96.

⁹ K. Zieliński, *Władze Królestwa Polskiego...*, s. 171–182.

¹⁰ Jeden z projektów z 1917 r. zakładał, że wszyscy, którzy po 1 VIII 1914 r. opuścili obszar państwa, a powrócą do kraju najdalej w ciągu roku po zakończeniu działań wojennych lub pisemnie zawiadomią swoją gminę o chęci powrotu i gotowości przyjęcia polskiego obywatelstwa, nabędą je automatycznie. Odmienne regulacje dotyczyły osób, które przed 14 VIII 1914 r. opuściły granice Królestwa lub Polaków urodzonych i zamieszkałych w Rosji, m.in. rodzin polskich zesłańców politycznych oraz małżonków osób posiadających przynależność państwową w Królestwie Polskim. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) Tymczasowa Rada Stanu 1916–1918 (dalej: TRS), 15, k. 187–188.

realne zagrożenia zewnętrzne i różne systemy prawne funkcjonujące na scalonych z trzech terytoriów rozbiorowych ziemiach polskich eskalowały trudności. Fakt, iż duża część obszarów, które na mocy traktatu wersalskiego lub wskutek akcji militarnej strony polskiej znalazły się w granicach nowego państwa, była zróżnicowana narodowościowo, nakazywał – nie zawsze uzasadnioną – ostrożność w przyznawaniu obywatelstwa¹¹. W rezultacie wielu przybywających z porewolucyjnej Rosji stanęło przed koniecznością zapewnienia sobie prawa pobytu w Polsce, czemu nie sprzyjało to, że lata 1919–1926 cechowała wyjątkowa niestabilność władzy.

20 stycznia 1920 r. ogłoszono ustawę, która przyznawała obywatelstwo polskie osobom nieposiadającym innego obywatelstwa i osiedlonym na obszarze państwa polskiego¹². Jej brzmienie stwarzało możliwości nadużyć ze strony władz polskich, niezainteresowanych nadawaniem obywatelstwa niektórym grupom narodowościowym, a ponadto zastosowane w niej definicje osób, którym przysługiwało obywatelstwo polskie, nie obejmowały wszystkich potencjalnie zainteresowanych. Ustawa nie uwzględniała też przypadków, w których z przyczyn obiektywnych wnioskodawca nie był w stanie dostarczyć wymaganych dokumentów¹³.

Z kolei w traktacie polsko-rosyjskim podpisanym 18 marca 1921 r. przyjęto odmienne rozwiązanie w tym zakresie: w rozumieniu punktu 2 artykułu VI Traktatu, byli obywatele Cesarstwa Rosyjskiego, którzy ukończywszy lat 18 znajdowali się w chwili ratyfikacji traktatu w Rosji, a byli zapisani lub mieli prawo być zapisani do ksiąg ludności stałej w Królestwie Polskim i w przewidzianym terminie złożyli przed konsulem lub innym urzędowym przedstawicielem państwa polskiego oświadczenie o wyborze polskiego obywatelstwa (tzw. opcji), byli uważani za obywateli polskich. Termin złożenia deklaracji, zaakceptowanej przez odpowiedniego urzędnika, upływał w kwietniu 1922 r.

¹¹ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 19–21.

¹² Za osiedloną w państwie polskim uznawano osobę, która: 1) była zapisana lub miała prawo być zapisana w księgach ludności stałej byłego Królestwa Polskiego; 2) miała prawo „swojszczyzny” (przynależności) w jednej z gmin na obszarze państwa polskiego, stanowiącej poprzednio część składową monarchii austro-węgierskiej; 3) miała już przed 1 I 1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze państwa polskiego, stanowiącego wtedy część składową państwa pruskiego; 4) była zapisana do gminy lub organizacji stanowych na ziemiach byłego cesarstwa rosyjskiego, a wchodzących obecnie w skład państwa polskiego; zob. H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 1998, s. 48–49.

¹³ Na istotną sprzeczność tej ustawy z traktatem wersalskim wskazała dyplomacja niemiecka, i wobec różnic interpretacyjnych między Polską a Niemcami stanowisko w tej sprawie zajęły Liga Narodów i Stały Trybunał Sprawiedliwości w Hadze. Spór ciągnął się aż do 1924 r., gdy uregulowała go polsko-niemiecka konwencja tzw. wiedeńska z 30 kwietnia tego roku; *ibidem*, s. 48–49.

Zrozumiałe, że w dobie niezakończonych ruchów migracyjnych, przy trwających działaniach wojennych i rozległości terytorialnej państwa sowieckiego, nie wszyscy zainteresowani zdołali dotrzeć do polskich placówek dyplomatycznych. Przypuszczać należy, że w wielu wypadkach presja lokalnych władz sowieckich uniemożliwiała dokonanie wyboru opcji na rzecz państwa polskiego, a członkowie antybolszewickich organizacji i formacji militarnych nie chcieli bądź nie mogli się ujawnić. Byli zapewne i tacy, którzy nie do końca świadomi byli obowiązujących zarządzeń. Z kolei przekroczenie „zielonej granicy” budziło podejrzenia władz polskich, a nie zawsze obiektywna ocena sytuacji i postawa urzędników polskich, niekiedy celowo starających się wykazać braki w dokumentacji zebranej lub dotyczącej petenta, albo w inny sposób utrudnić uzyskanie prawa pobytu lub obywatelstwa, stawiała zainteresowanych, zagrożonych deportacją, w sytuacji niezmiernie trudnej¹⁴.

Uchodźcy początkowo korzystali z pomocy władz polskich, które wydawały im paszporty emigracyjne. Bez większych problemów wydawano takie paszporty do lipca 1921 r., kiedy to zamknięto granicę polsko-rosyjską. Uciekano oczywiście dalej, co spotykało się z represjami władz polskich. Cała sprawa trafiła pod obrady Ligi Narodów, która w sierpniu 1921 r. przyjęła rezolucję, że żaden uchodźca z bolszewickiej Rosji nie może być przymuszony do powrotu. Mimo to władze polskie nie w każdym przypadku respektowały decyzję Ligi Narodów i odmawiały wydania paszportu zagranicznego, usiłując wydalic z granic kraju osoby uznane za niepożądane¹⁵.

Dostępne materiały z lat 1918–1922 pozwalają przybliżyć postępowanie polskich władz państwowych wobec uchodźców i emigrantów oraz wskazać na preferencje bądź zastrzeżenia żywione przez władze wobec niektórych kategorii osób. Przede wszystkim każdy przybysz zza wschodniej granicy miał obowiązek zameldowania się w miejscu swojego nowego zamieszkania. W instrukcjach przekazywanych posterunkom policji w sprawie ewidencji takich osób polecano, aby te wraz z przedstawicielami władz lokalnych sprawdzały, czy w danej miejscowości nie przebywają osoby nierejestrowane. Ponadto o każdym przybyszu należało powiadomić miejscowe władze i co miesiąc wydawać opinię na temat jego „zachowania się pod względem politycznym, a zwłaszcza stosunku do Państwa Polskiego”¹⁶. Prawa do polskiego obywatelstwa nie mieli ci, którzy

¹⁴ K. Zieliński, *Kwestia obywatelstwa polskiego dla reemigrantów, repatriantów i uchodźców z Rosji w latach 1918–1922. Regulacje prawne a praktyka urzędnicza*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 4, s. 26.

¹⁵ *Ibidem*, s. 27.

¹⁶ APL, UWL, WSP, 1323, k. 30. Dla zapewnienia sobie kontroli nad przybyszami, władze lokalne zatrzymywały np. paszporty zagraniczne tych ludzi i wydawały im czasowe dowody tożsamości. Było to niezgodne z prawem i zagraniczne przedstawicielstwa w Polsce często interweniowały w tej sprawie w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych; APL, UWL, WSP, 1296, k. 213.

wstąpili dobrowolnie do armii państw obcych (w tym wypadku dotyczyło to Armii Czerwonej), przyjęli obywatelstwo obcego państwa i zataili ten fakt lub porzucili służbę w Wojsku Polskim. W przypadku obywatelstwa obcego, gdy istniały przesłanki, iż zostało ono nadane automatycznie lub siłą, należało się go pisemnie zrzec. Ci, którzy po przekroczeniu granicy nie dopełnili obowiązku zgłoszenia się na posterunek policji lub u władz lokalnych w wyznaczonym terminie, podlegali wydaleniu z granic państwa¹⁷. W rzeczywistości istniały możliwości prolongowania daty wydalenia, m.in. międzynarodowy działacz społeczny, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1922 r. Fridtjof Nansen, wspólnie z organizacjami rosyjskich emigrantów, apelował do władz polskich i niejednokrotnie skutecznie interweniował w sprawie obywateli rosyjskich¹⁸.

W wielu przypadkach osoby rejestrowane jako Rosjanie były wyznania mojżeszowego. We wrześniu 1921 r. starosta siedlecki otrzymał od Komisarza Rządu m. Warszawa zawiadomienie, iż 156 obywateli rosyjskich, wyłącznie Żydów, ma przybyć z Warszawy do Siedlec na polecenie stołecznych władz. Komisarz dodawał, że większość z tych ludzi czeka na zgodę konsulatów amerykańskiego lub kanadyjskiego na wyjazd do tych krajów. Starosta apelował jednak o wstrzymanie tych transportów z uwagi na przepełnienie miasta, dodając, że czekający to głównie „Żydzi rosyjscy, nieznający polskiego i posługujący się carskimi rublami”. Urzędnik uważał, że tych, którzy jeszcze nie otrzymali wizy, powinno się bezwzględnie odstawić do granicy. Argumentował, że na wizę amerykańską lub kanadyjską mogą czekać „u siebie w Rosji”¹⁹. W przypadku Żydów interweniowały też światowe organizacje żydowskie, które pośredniczyły w załatwianiu wizy lub pomagały zdobyć pieniądze na podróż²⁰.

W przeciwieństwie do sytuacji w 1918 r., gdy władze polskie w zasadzie nie czyniły, przynajmniej oficjalnie, rozróżnienia co do narodowości powracających i uchodźców, po traktacie ryskim osoby przybywające zza wschodniej granicy podzielono na dwie kategorie: pierwszą stanowiły osoby narodowości polskiej, które przed wojną lub w czasie wojny wyemigrowały do Rosji i chciały powrócić (w przypadku Lublina, chyba najbardziej potem znani przybysze z Rosji to wybitny artysta fotografik Edward Hartwig, którego rodzina przyjechała do Polski po odzyskaniu niepodległości, i lewicujący poeta, znany potem z poglądów antykomunistycznych Józef Łobodowski, którego bliscy powrócili do Polski i osiedli w Lublinie w 1922 r.)²¹. Do tej kategorii należeli również ci Polacy, którzy zmuszeni byli wyjechać w czasie ewakuacji rosyjskiej z Królestwa latem 1915 r.

¹⁷ APL, UWL, WO, 557, nlb.; APL, UWL, WSP, 1306, k. 155; *ibidem*, 1322, k. 12.

¹⁸ K. Zieliński, *Kwestia obywatelstwa polskiego...*, s. 28.

¹⁹ APL, UWL, WSP, 1323, k. 61.

²⁰ *Ibidem*, 1145, k. 49–51.

²¹ G. Joniec, *Publicystyka i transformacje ideowe Józefa Łobodowskiego w okresie 1931–1935*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2004, t. 1, s. 203–213; J. Magierski, *Lubelskie Towa-*

Generalnie osobom tym nie czyniono żadnych przeszkód w osiedleniu się, choć w ślad za niektórymi przychodziły wytyczne władz wojskowych i granicznych o obserwację i przekazywanie raportów komisariatom policji. Drugą kategorię osób stanowili Żydzi i Rosjanie (Rosjanami określano często w korespondencji urzędowej także Białorusinów i Ukraińców), wśród których wyróżniano osoby posiadające prawo do obywatelstwa polskiego i nieposiadające takiego prawa. W stosunku do pierwszych, mających prawo do obywatelstwa z uwagi na współmałżonka lub zamieszkiwanie w Królestwie Polskim przed wojną lub ewakuacją rosyjską, nie czyniono większych przeszkód w osiedleniu się, ale każdorazowo poddawano obserwacji. Drugim utrudniano zamieszkanie w Polsce, podejrzewając, że już samo przekroczenie granicy nastąpiło nielegalnie. Wobec tych osób lokalne władze wnioskowały o wysiedlenie.

Co do zasady jednak reemigranci i uchodźcy, niezależnie od wyznania i narodowości, musieli spełniać cztery warunki:

1. nieskazitelnosci politycznej;
2. nieskazitelnosci moralnej;
3. właściwego zachowania wobec Polaków w czasach rządów carskich czy okupacyjnych (dotyczyło to byłych wojskowych i urzędników);
4. posiadania środków finansowych gwarantujących utrzymanie w Polsce.

Nieskazitelnosc moralna nie wymaga szerszych wyjaśnień: wymagano opinii sąsiadów lub byłych sąsiadów i/lub lokalnych władz samorządowych bądź duchownych o nienagannym prowadzeniu się zainteresowanego uzyskaniem zgody na pobyt lub polskim obywatelstwem. Przeszłość kryminalna zmniejszała szanse na uzyskanie zgody na pobyt czy obywatelstwo.

Nieskazitelnosc polityczna w praktyce oznaczała brak podejrzeń o sprzyjanie bolszewizmowi i odpowiedni, tzn. życzliwy, a przynajmniej neutralny stosunek do Polaków przed wojną. Dotyczyło to najczęściej nie-Polaków, byłych carskich urzędników, wojskowych, nauczycieli i duchownych prawosławnych.

Usprawiedliwiona wydaje się niechęć władz polskich do wpuszczania do kraju osób podejrzanych o bolszewizm czy należących do partii socjalistycznych – były to wszak lata naznaczone konfliktem polsko-bolszewickim. Należy też wziąć pod uwagę strukturę organizacyjną ruchu komunistycznego, opierającą się „na żelaznej dyscyplinie oraz dyspozycyjności wobec ośrodka, znajdującego się poza granicami państwa, jak też i publicznie głoszonego programu, *de facto* nie uznającego istniejącego państwa w jego kształcie terytorialnym i prawnym”²². Stąd, z uwagi na domniemane i rzeczywiste sympatie części żydowskiej młodzieży do komunistów oraz z uwagi na mobilność Żydów, a także

rzystwo Fotograficzne, „Kwartalnik Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie” 1987, R. 16, s. 21–23.

²² K. Kawalec, W. Suleja, *Nadmiar czy niedorozwój? Ewolucja struktur politycznych w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1992, nr 1274, Historia XC, s. 131.

wskutek coraz silniejszego w Polsce antysemityzmu²³, Żydzi właśnie najczęściej padali ofiarą oskarżeń o szpiegostwo. Oni też, nawet w braku jakichkolwiek przesłanek dla podejrzeń o ten proceder, byli w najlepszym razie bacznie obserwowani przez policję. Drugą grupą przewencyjnie obserwowaną z uwagi na zagrożenie komunizmem byli Ukraińcy oraz wszyscy podejrzewani o członkostwo w uważanych za wywrotowe partiach politycznych²⁴.

Z kolei opinie o zachowaniu się byłych carskich urzędników wobec Polaków wystawiały władze lokalne – w praktyce, z uwagi na to, iż byli to ludzie cieszący się stosunkowo wysoką pozycją społeczną i z koneksjami, nawet jeżeli przed 1915 r. byli postrzegani jako „polakożercy”, zdobywali odpowiednie zaświadczenia dowodzące ich właściwego stosunku do ludności polskiej. Jeżeli się to nie udawało, z reguły warunkowo otrzymywali zgodę na pozostanie w Polsce, choć miewali problemy ze znalezieniem pracy. Na przykład w 1926 r. z grupy 22 nauczycieli w byłych szkołach rosyjskich, z pochodzenia Rosjan lub Ukraińców, zamieszkałych w powiecie bialskim, zaledwie dwoje pracowało w szkolnictwie. Ankietowani nauczyciele na pytanie, dlaczego nie uczą, najczęściej odpowiadali, iż nie pozwalają im miejscowe władze²⁵. Warto też zaznaczyć, że grupa uchodźców związanych z dawną carską administracją rządową, szkolną, wojskową, mogła liczyć na pomoc ze strony rosyjskich organizacji emigracyjnych działających w Polsce i organizacji „petlurowskich”. Z ich strony nie groziło niebezpieczeństwo szerzenia komunizmu, ale ludziom tym zakazywano działalności politycznej i poddawano inwigilacji, choć raczej po to, aby nie dawać stronie sowieckiej asumptu do twierdzenia, że władze polskie inicjują lub wspierają działalność „białych”²⁶.

Wreszcie czwartym warunkiem stawianym przez władze było odpowiednie, tzn. gwarantujące utrzymanie w Polsce, źródło dochodów lub majątek przywieziony z Rosji, względnie zawód pozwalający na utrzymanie. Prawdziwość oświadczeń starano się weryfikować, szacowano także rentowność pozostawionych w Polsce gospodarstw rolnych, co w przypadku Lubelszczyzny dotyczyło głównie prawosławnych²⁷. Zrozumiała jest tutaj polityka władz pol-

²³ Głównym, choć nie jedynym kolporterem treści antysemickich była Narodowa Demokracja. Obszerne studium dotyczące języka i obrazu „wroga ojczyzny” w komunikowaniu politycznym i ideologii endecji, w której antysemityzm był jedną z nieodzownych składowych, zob.: E. Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, Lublin 2010, s. 470–494.

²⁴ K. Sacewicz, *Organizacja i działalność ruchu komunistycznego w Polsce w latach 1918–1925 w świetle raportu Wydziału Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Echa Przeszłości” 2009, nr 9, s. 392–393; K. Zieliński, *Kwestia obywatelstwa polskiego...*, s. 30.

²⁵ APL, UWL, WSP, 434, Nauczycielstwo narodowości rosyjskiej. Informacje i opinie, 1926 r., k., 10–63.

²⁶ APL, UWL, WSP, 1323, k. 69; *ibidem*, 1352, k. 81.

²⁷ *Ibidem*, 1323, k. 8–9, 60–61; APL, UWL, WO, 451, Protokoły zgłoszenia mienia opuszczonego, nlb.

skich – II Rzeczypospolita nie była jedynym krajem, który wprowadzał limity imigracyjne czy z uwagi na kryzys gospodarczy usiłował zmniejszyć liczbę przybyszów. Problematiczne jest jednak to, a przykładów nie brakuje również z województwa lubelskiego, że w stosunku do niektórych kategorii osób można było owo kryterium w dogodny sposób „modyfikować”. Wszystko odbywało się bez oficjalnych rozporządzeń, a raczej na drodze praktyki urzędniczej. Częściej więc odpowiednimi środkami materialnymi w Polsce nie mógł wykazać się Ukraińiec lub Żyd (mimo że kapitałem tego ostatniego mógł być wykonywany przezeń zawód), niż Polak i katolik. Na przykład niektórzy ze wspomnianej wyżej grupy 156 Żydów rosyjskich nie mogli otrzymać zgody na pozostanie w Polsce z uwagi na brak wystarczających środków utrzymania – i w tym wypadku starosta siedlecki ponaglał władze centralne w Warszawie, aby zgodę na ich wysiedlenie i odstawienie do granicy przekazano możliwie szybko, gdyż w przeciwnym razie „mogą oni zdobyć jakieś środki finansowe czy wynaleźć źródło utrzymania”²⁸. Skądinąd zdarzało się po 1922 r., że odmawiano zgody na przyjazd i osiedlenie się etnicznym, „politycznie i społecznie nienagannie się prowadzącym” Polakom, jeśli nie potrafili wykazać się odpowiednim majątkiem i nie posiadali wystarczająco zamożnych krewnych. Zdarzało się także, że lokalne władze apelowały o pozostawienie w kraju osoby nieposiadającej poświadczanej narodowości polskiej, ale spełniającej użyteczne dla danej gromady funkcje, np. felczera, młynarza czy kowala²⁹. Osobną kategorię stanowili jeńcy rosyjscy powracający z Niemiec po zakończeniu wojny, jak i znajdujący się na terenie Polski³⁰. Problem ten w niewielkim stopniu dotyczył jednak województwa lubelskiego.

Uchodźcy narodowości niepolskiej i ci, którym z racji zamieszkania nie przysługiwało prawo do polskiego obywatelstwa, jako powód swego przybycia do Polski podawali „strach przed bolszewikami” lub działalność antybolszewicką. To, iż wiele osób decydowało się na powrót dopiero po wojnie polsko-

²⁸ APL, UWL, WSP, 1323, k. 62.

²⁹ *Ibidem*, 1305, k. 602; *ibidem*, 1323, k. 1.

³⁰ Jeńcy rosyjscy w liczbie około 300 tys. przebywali w Niemczech w chwili zakończenia działań wojennych. Przed nowymi władzami polskimi, wkrótce po ich ukonstytuowaniu, stanęło zadanie przetransportowania tych ludzi do Rosji. Władze niemieckie nie czyniły przeszkód w samowolnym opuszczeniu Niemiec przez te osoby. Jeńcom rosyjskim czasowo przebywającym w Polsce pomocy udzielała misja Radzieckiego Czerwonego Krzyża, Polski Czerwony Krzyż i Komitet Opieki nad Jeńcami. Rozpoczęcie wojny polsko-bolszewickiej wiosną 1919 r. spowodowało napływ jeńców sowieckich. Kierowano ich do kilku obozów, w których największym problemem było zapewnienie im opieki medycznej i sanitarnej. W listopadzie 1919 r. przebywało w obozach łącznie ponad 23 tys. osób (w tym ponad 16 tys. Ukraińców). W momencie zakończenia działań zbrojnych na terytorium Polski przebywało ok. 110 tys. jeńców sowieckich; J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 432–433.

-bolszewickiej, zwłaszcza prawosławni i Żydzi, wskazywałoby, iż idee głoszone przez bolszewików znajdowały pewne poparcie i dopiero rozczarowanie systemem zaprowadzanym w Rosji sprawiło, że zdecydowali się powrócić lub schronić w Polsce. Reemigranci-Polacy i mieszkańcy ziem polskich przed wojną, którzy posiadali prawo do obywatelstwa, oprócz niechęci do bolszewików jako powód powrotu najczęściej podawali fakt pozostawienia w Polsce swoich gospodarstw i chęć połączenia z rodziną³¹. Co z kolei charakterystyczne dla ludności żydowskiej – głównie uciekinierów z Rosji, którzy nigdy w Królestwie Polskim czy w znajdującej się pod zaborem austriackim Galicji nie mieszkali – najczęściej Polskę traktowali jako kraj tranzytowy, czekając na wizy do USA, Kanady, krajów Europy Zachodniej i Palestyny³².

Podejrzani o bolszewizm, niezależnie od narodowości, nie mogli liczyć na przychylność władz. Analiza kilkudziesięciu przypadków z obszaru województwa lubelskiego pozwala stwierdzić, że najmniej chętnie widziano powracających lub szukających schronienia w Polsce Żydów. Starosta tomaszowski w korespondencji z władzami wojewódzkimi pisał, że nie ma wprawdzie w stosunku do nich konkretnych podejrzeń, ale w tych środowiskach „ostrożność zawsze jest wskazana”³³. Postawa starosty nie jest niczym wyjątkowym – przypomnijmy, że taką samą „ostrożnością” popisano się wobec żydowskich żołnierzy i oficerów, przewencyjnie internowanych w czasie wojny polsko-bolszewickiej w obozie w Jabłoncej pod Warszawą.

Część Rosjan i Ukraińców swój pobyt w Polsce traktowała jako przejściowy, licząc na zorganizowanie sił antybolszewickich, które w przyszłości będą zdolne do wyzwolenia Rosji i Ukrainy spod władzy bolszewickiej. Te środowiska były szczególnie aktywne w pierwszej dekadzie po zakończeniu wojny, nawiązując kontakty z organizacjami emigracyjnymi na zachodzie i południu Europy, tworząc formacje paramilitarne. Przez władze polskie były zrazu tolerowane, potem, gdy stosunki polsko-rosyjskie się normalizowały, ich działalność była ograniczana lub delegalizowana. Wśród emigrantów rosyjskich byli i tacy, dla których Polska stała się drugą ojczyzną³⁴.

Kategorią, która musiała się liczyć z problemami byli, wyłączwszy „petlurówców”, Ukraińcy, zwłaszcza ci znani z działalności w partiach i organizacjach nacjonalistycznych w Galicji Wschodniej. Żywa wciąż była sprawa Chełmszczyzny i pamięć traktatu brzeskiego. Rosjanie, o ile nie byli znani ze swej anty-

³¹ Zob. np. APL, UWL, WO, 556, nlb.

³² APL, UWL, WSP, 1323, k. 61.

³³ *Ibidem*, 215, k. 42.

³⁴ W. Stanisławski, *Emigracja i mniejszość rosyjska w II Rzeczypospolitej. Próba charakterystyki społeczności*, „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa” 1996, t. 5, cz. 2, s. 24–52; K. Zieliński, *Russians in Polesie, 1919–1932: An 'official' portrait of the community*, „Studia Archiwalne” 2010, t. 3, s. 72, 77.

polskiej postawy z czasu rządów carskich, nie byli specjalnie dyskryminowani. Co więcej, wielu oficerów carskich, którzy nie mogli poszczycić się nieposzlakowaną opinią w przeszłości, znajdowało dla siebie miejsce w szeregach polskiego wojska. Względnie bezproblemowo traktowano Niemców: wpuszczano ich do kraju, zwłaszcza że ci zwykle chcieli przez terytorium Polski dostać się do Niemiec. Nie czyniono specjalnych trudności Czechom, a także Litwinom, których na terenie województwa chciało się osiedlić bardzo niewielu (w wypadku Litwinów jednak sytuacja mogła wyglądać inaczej na Wileńszczyźnie czy Białostocczyźnie). Zazwyczaj również ci, którzy w rubryce „narodowość” w deklaracjach osiedleńczych wpisywali „Białorusin”, nie mieli większych kłopotów z władzami polskimi.

Dla wielu przybyszów pokój ryski, a nawet osiedlenie się w Polsce, nie oznaczały jeszcze końca problemów. Wśród przybyłych byli ludzie uznani za bezpaństwowców o ostatnim ustalonym obywatelstwie rosyjskim lub sowieckim, i w tej kategorii byli także ci, którzy urodzili się i mieszkali w granicach byłego Królestwa Polskiego i na tzw. Ziemiach Zabrzanych. Ludzie ci, nie mogąc z różnych względów udowodnić swego prawa do obywatelstwa polskiego, traktowani byli jako swego rodzaju „krajowi cudzoziemcy” (choć oficjalnie taka kategoria nie istniała), i pozostawali w Polsce na podstawie decyzji o pobycie czasowym, z różnym skutkiem starając się o pobyt stały. Na przykład starosta chełmski w lutym 1923 r. informował wojewodę lubelskiego, że na terenie powiatu przebywa bardzo niewielu cudzoziemców z państw z Polską zaprzyjaźnionych, z którymi pozostaje ona w dobrych stosunkach dyplomatycznych, jednak, jak zaznaczał „powiat Chełm posiada dość sporą liczbę obywateli ościennych państw wschodnich, przebywających częściowo na podstawie prawa pobytu, częściowo zwolnionych z obozów internowanych, [...] którzy pracują w cementowni Firlej w Rejowcu”. Nie stwarzają oni, pisał starosta, konkurencji dla „sił miejscowych”, ale ich pobyt na terenie powiatu jest niepożądany ze względów politycznych³⁵.

Ludzie bez uregulowanego statusu byli zagrożeni deportacją na terytorium sowieckie. Miało to swoje reperkusje dla całego ruchu migracyjnego z Rosji, stąd w sprawie wysiedleń uchodźców stamtąd niejednokrotnie interweniowali w polskim Sejmie i Senacie posłowie i senatorowie mniejszości narodowych. Między innymi pod koniec 1925 r. Maksymilian Apolinary Hartglas w trakcie rozpatrywania przez Sejm projektu ustawy o cudzoziemcach wskazywał, że mieszkańcom Kresów, których rodziny od pokoleń mieszkały na ziemiach polskich i nigdy nie były obywatelami Rosji, państwo stara się nadać status bezpaństwowców lub różnymi środkami zmusić do wyjazdu z Polski. Protesty i poprawki do projektu ustawy zgłoszone przez Hartglasa, poparte przez posłów

³⁵ APL, UWL, WSP, 1369, k. 24.

białoruskich, zlikwidowały co prawda niebezpieczeństwo wysiedlenia do Rosji ludzi nie będących w stanie udowodnić prawa do polskiego obywatelstwa, lecz było to rozwiązanie doraźne. Otrzymali oni bowiem prawo do tymczasowych dowodów osobistych, umożliwiających tylko czasowy pobyt na terenie Polski, z czym wiązał się cały szereg niedogodności³⁶.

W rezultacie sprawa ich obywatelstwa pozostawała nierozwiązana³⁷. Dopiero rozporządzenia z lat 1925–1926 nakazały sumaryczne stwierdzanie obywatelstwa osób zaliczonych do niektórych kategorii, które można było uznać za należące do stałej ludności danych miejscowości. Od kwietnia 1921 r. do kwietnia 1924 r. powróciło do kraju 1 mln 100 tys. osób, z czego najliczniejszą grupą byli Rusini-Ukraińcy i Białorusini (65 proc.), następnie Polacy (27 proc.) i Żydzi (7 proc.)³⁸. W sumie, włączwszy tych, którzy przyjechali do kraju przed traktatem ryskim i niewielkie grupy przybyłe po podanej dacie końcowej, do 1925 r. ogólna liczba obywateli polskich repatriowanych ze Związku Sowieckiego wyniosła ok. 1 265 000 osób. Większość powróciła do Polski w latach 1919–1922³⁹.

Jednak i te rozporządzenia nie objęły wszystkich zainteresowanych. Pod koniec lat dwudziestych i na początku trzydziestych wciąż jeszcze bez obywatelstwa pozostawała duża grupa osób, które, jako cudzoziemcy, mogły pozostawać na terytorium Rzeczypospolitej jedynie na podstawie zezwolenia na pobyt czasowy. Rozporządzenie Prezydenta państwa z 13 sierpnia 1926 r. o cudzoziemcach i Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 8 listopada 1929 r. dopuszczало w wyjątkowych okolicznościach wydanie pozwolenia na osiedlenie tych osób⁴⁰. Ich starania o zmianę pobytu czasowego na osiedlenie spotykały

³⁶ S. Rudnicki, *Żydzi w Parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 205–206.

³⁷ Jeszcze w sierpniu 1926 r. w piśmie okólnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do wojewodów w Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Łucku, Nowogródku i Wilnie w sprawie nadawania i stwierdzania obywatelstwa pisano, że chociaż ustalono granicę wschodnią Rzeczypospolitej, większość ludności osiadłej na terenach województw wschodnich nie ma ustalonego obywatelstwa. Powodem zazwyczaj było to, że księgi stanu cywilnego zostały wywiezione do Rosji bądź zaginęły, co uniemożliwiało ludności wykazanie się wymaganymi dowodami. Wtedy pozostawała jedynie żmudna droga indywidualnego dochodzenia i uzyskania obywatelstwa; APL, UWL, WO, 552, nlb.

³⁸ J. Kumaniecki, *Repatriacja Polaków po wojnie polsko-radzieckiej w latach 1921–1924*, „Przeгляд Wschodni” 1991, t. 1, z. 1, s. 141–142, 145; D. Sula, *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918–1939*, Warszawa 2013, s. 219.

³⁹ E.M. Kulischer, *Europe on the Move: War and Population Changes, 1917–1947*, New York 1948, s. 130–131; J. Kumaniecki, *Repatriacja Polaków z ZSRR, 1921–1924*, „Z Dziejów Rozwoju Państw Socjalistycznych” 1984, t. 2, nr 1–4, s. 228.

⁴⁰ K. Zielinski, *Bywszije grażdanie Rossijskoi impierii / Sowjetskoi Rossii w chłopotach o połuczeniji prawa na prożiwanie wo II Rieczy Pospolitoj* [w:] *Russkije jewrei w Polsce. Stati, publikacji, memuary i essei*, red. K. Kikoin, I. Obuchowa-Zielinska, M. Porchomowskij, Jerusaleń 2014, s. 135–152.

się jednak często z odmową władz polskich. Wśród tych, którym odmówiono zgody na stały pobyt była stosunkowo duża grupa Żydów, zarówno przybyszów z Rosji, jak i urodzonych i zamieszkałych przed wojną na terytoriach, które weszły w skład odrodzonej Polski.

Z uwagi na fragmentaryczność materiałów archiwalnych i częste zmiany miejsca pobytu takich osób, trudno określić dokładną ich liczbę. W tym okresie wśród cudzoziemców i byłych obywateli rosyjskich przebywających na terenie Polski i poszukiwanych przez policję rzeczywiście często pojawiają się Żydzi, którzy najczęściej samowolnie opuścili miejsce wskazane im przez władze na tymczasowy pobyt lub nie dotarli tam, gdzie ich skierowano, względnie nie dopełnili obowiązku rejestracji. Mogły być oczywiście różne powody takiego postępowania, najczęściej jednak fatalna sytuacja bytowa tych ludzi zmuszała ich do szukania lepszych warunków życia lub udania się do krewnych mieszkających w innych częściach Polski. Czasami sytuacja się wyjaśniała, władze, po ustaleniu nowego miejsca pobytu takiej osoby, odstępowały od szykan, mogło się to jednak wiązać z poważnymi kłopotami, włącznie z oskarżeniami o szpiegostwo i agitację komunistyczną⁴¹.

Nieco światła na kwestię liczebności cudzoziemców przybyszów z Rosji i ludzi uznawanych za obywateli rosyjskich rzuca „Zestawienie liczbowe rejestracji cudzoziemców przebywających w dniu 27 marca 1929 r. na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej”, jakkolwiek są to dane zbiorcze dla każdego województwa i brak w nim rozróżnienia na narodowość i wyznanie zarejestrowanych. Na terenie województwa lubelskiego legalnie przebywało wtedy 1687 cudzoziemców (w całym kraju 95 113), wśród których przynależność państwową rosyjską (sowiecką) miało 321 osób, nieustaloną zaś 1070⁴². Okazuje się jednak, że w powyższych kategoriach znaleźli się również mieszkańcy województwa, którzy nie zdołali udowodnić swych praw do obywatelstwa i nie otrzymali zgody na stałe osiedlenie.

Wśród przybyłych na teren województwa z zamiarem stałego osiedlenia się, połączenia z rodziną czy w drodze na emigrację lub do innych części Polski poważną grupę stanowili również ci, którzy mieszkali na terenie Ziemi Zabraných. Wśród nich blisko 20 proc. to Żydzi, z których większość posiadała rosyjskie (sowieckie) obywatelstwo⁴³.

⁴¹ APL, UWL, WSP, 1340, k. 18–23.

⁴² APL, UWL, WSP, 1359, k. 221–222.

⁴³ Potwierdzają tę tendencję dane z 1924 r.: niemal 100 proc. osób narodowości żydowskiej, które w lipcu i sierpniu tego roku przebywały na terenie województwa, było obywatelami rosyjskimi (209 na 218 osób). Żydzi stanowili przeszło 17 proc. wszystkich cudzoziemców zarejestrowanych w tym okresie; *ibidem*, 1359, k. 10–56.

Zestawienie liczbowe bezpaństwowców narodowości żydowskiej na terenie województwa lubelskiego zarejestrowanych od 19 lipca do 1 września 1924 r.

Powiat	Wszyscy zarejestrowani bezpaństwowcy	Bezpaństwowcy narodowości żydowskiej	Bezpaństwowcy – Żydzi byli obywatele rosyjscy	Bezpaństwowcy – Żydzi o innym obywatelstwie
białski	151	38	38	0
biłgorajski	19	0	0	0
chełmski	45	18	15	3
garwoliński	24	0	0	0
hrubieszowski	37	0	0	0
krasnostawski	39	1	0	1
konstantynowski	21	1	1	0
lubelski	374	88	85	3
janowski	47	6	6	0
lubartowski	16	3	3	0
łukowski	24	0	0	0
puławski	47	13	13	0
siedlecki	44	16	16	0
sokołowski	36	1	1	0
tomaszowski	38	2	0	2
węgrowski	36	2	2	0
włodawski	211	18	17	1
zamojski	72	11	10	1
Razem	1281	218	209	11

Źródło: opracowanie własne na podstawie APL, UWL, WSP, 1359, k. 10–56.

W materiałach Wydziału Praw Stanu Cywilnego MSW dotyczących osiedlenia osób o nieustalonym obywatelstwie, w tym byłych obywateli rosyjskich z lat 1927–1932, znajdujemy kilkadziesiąt wniosków o zmianę pobytu czasowego na osiedlenie w granicach Rzeczypospolitej⁴⁴. Wynika z nich, że każdy uznany za cudzoziemca zmuszony był do meldowania się w miejscu swojego zamieszkania, a w instrukcjach przekazywanych posterunkom policji w sprawie ewidencji takich osób polecano, aby władze policyjne wraz z przedstawicielami władz lokalnych sprawdzały, czy w danej miejscowości nie przebywają osoby nierejestrowane. Ponadto, o swoim miejscu pobytu należało na bieżąco powiadamiać władze, które co miesiąc winny wydawać opinię na temat „zachowania się cudzoziemca pod względem politycznym, a zwłaszcza stosunku do Państwa Polskiego”⁴⁵. Dotkliwie, i często upokarzające dla starającego się, były ponawiane co kilka miesięcy (zwykle zgodę na pobyt czasowy dawano na trzy miesiące) starania o kartę pobytu, za którą zresztą należało wnosić stosowną opłatę, a niedotrzymanie terminów groziło przykrymi konsekwencjami i utrudniało starania o pobyt stały czy obywatelstwo. Z opłaty tej zwolnieni byli ci, którzy

⁴⁴ K. Zieliński, *Bywszije grażdanie Rossijskoi imperii...*, s. 140–145.

⁴⁵ APL, UWL, WSP, 1323, k. 30.

okazali świadectwo ubóstwa i udowodnili, że nie posiadają środków pozwalających im na pokrywanie opłat za karty pobytu⁴⁶. Zarazem, biorąc pod uwagę, że posiadanie wystarczających środków materialnych było jednym z warunków otrzymania prawa pobytu stałego czy obywatelstwa, przedkładanie świadectw ubóstwa mogło te starania utrudnić.

Prawo pobytu zwykle wydłużano, niemniej władze w każdej chwili mogły odmówić petentowi i procedura ta stwarzała możliwość pozbycia się lub nieprzyznania obywatelstwa osobom uznanym za niepożądane. W myśl okólników MSW władze lokalne (starostwo, urząd wojewódzki) obowiązane były brać pod uwagę czy fakt przebywania i zamieszkania cudzoziemca na terenie podległym ich władzy nie jest ze szkodą dla miejscowego rynku pracy, tzn. czy uznany za cudzoziemca nie zabiera miejsc pracy obywatelom polskim. W takim wypadku należało odmówić zarówno zgody na pobyt stały, jak i prolongaty prawa pobytu czasowego, wystawić zaś wizę wyjazdową⁴⁷.

Po 1922 r. polityka ta dotyczyła zarówno osób urodzonych i rzeczywiście przybyłych z terenów ZSRR czy dawnego imperium carskiego, które znalazły się poza granicami administracyjnymi Rzeczypospolitej po traktacie ryskim, jak i tych, którzy nigdy nie opuszczając terytorium Polski z różnych względów nie byli w stanie spełnić wszystkich warunków przyznania obywatelstwa polskiego. Najczęściej ludzie ci nie posiadali dokumentów poświadczających zamieszkiwanie na terytorium Polski⁴⁸. Jak czytamy w piśmie starosty w Radzynie Podlaskim w sprawie małżonków Kleiner, starających się o prawo pobytu w Polsce: „w czasie kiedy dziesiątki tysięcy najlepszych Polaków nie może się doczekać powrotu do Ojczyzny, wpuszcza się tutaj żywioly co najmniej niepożądane, tak z obywatelstwem, jak i z narodowością polską nic wspólnego nie mające”⁴⁹.

Nie dotyczyło to wyłącznie Żydów, lecz również – choć w mniejszym stopniu – Ukraińców. Termin „krajowi cudzoziemcy”, choć nie funkcjonujący oficjalnie, wydaje się być zatem w pełni uzasadniony. Powodem takiej polityki były m.in. kwestie ekonomiczne, choć nie było to regułą – prawa pobytu odmawiano zarówno ludziom stosunkowo zamożnym, jak właścicielom nieruchomości i warsztatów czy legitymującym się fachowym wykształceniem uniwersyteckim i wysokimi kwalifikacjami, jak rzemieślnicy, subiekci i niepracujący członkowie rodzin, niezależnie od tego, czy posiadali w Polsce rodzinę. Były też inne przesłanki: obawy przed agitacją komunistyczną i szpiegostwem, o które oskarżano Żydów, i przed, jak to określano, „skrajnym nacjonalizmem” Ukraińców.

⁴⁶ *Ibidem*, 1291, k. 38.

⁴⁷ *Ibidem*, 1369, k. 84.

⁴⁸ K. Zielinski, *Population Displacement and Citizenship in Poland, 1918–1924* [w:] *Homelands. War, Population and Statehood in Eastern Europe and Russia 1918–1924*, ed. N. Baron, P. Gatrell, London 2004, s. 98–114, 116–118.

⁴⁹ APL, UWL, WSP, 1323, k. 45–46.

Postępowanie to wpisywało się w ogólną politykę narodowościową państwa, które nie było zainteresowane integracją przybyszów ze społeczeństwem polskim i wzmacnianiem „żywołu obcego narodowościowo”. Władze nie tylko nie chciały przyjmować np. żydowskich przybyszów z Rosji i godzić na ich osiedlenie w kraju, ale też niechętnie nadawały bądź uznawały polskie obywatelstwo tych, którym się ono z racji urodzenia i zamieszkania należało. W skrajnych przypadkach były to osoby, które nawet przez całe życie nie opuściły kraju zamieszkania.

* * *

Konkludując: władze polskie tylko do 11 listopada 1918 r., przyjmując umownie ten dzień za datę odzyskania niepodległości, zainteresowane były uzyskaniem przychylności reemigrantów i uchodźców obcych narodowościowo i wyznaniowo dla powstającego państwa, a przejawiało się to m.in. w sporach polskich agend z władzami okupacyjnymi o środki na pomoc dla uchodźców czy zwiększenie limitu przyjęć. Po tej dacie strona polska nie czyniła już specjalnych wysiłków, aby zintegrować przybyszów i związać ich z państwem polskim. Lojalności wobec państwa po prostu wymagano. Pamiętać jednak należy, że kryzys gospodarczy, w jakim znalazło się młode państwo polskie wkrótce po wojnie, w wielkim stopniu determinował postawę władz wobec rzeszy, z reguły niezamożnych, często wymagających opieki lekarskiej i pomocy, migrantów z Rosji. Ocena majątku przybywającego i jego zdolności do utrzymania się w Polsce zależała od postawy władz lokalnych, stąd był to stosunkowo wygodny środek regulujący ruch ludności na danym obszarze. W Polsce powojennej ów środek stosowano najczęściej wobec obcych narodowościowo, co najłatwiej można zaobserwować na przykładzie Ukraińców i Żydów. Tych ostatnich, o ile nie posiadali większych nieruchomości czy gruntów rolnych i rozpoznawalnego zawodu, oceniano jako „niezdolnych” do samodzielnego utrzymania się. Ignorowano przy tym to, że wielu Żydów, chociaż bez formalnego wykształcenia zawodowego, całe życie utrzymywało się z drobnego handlu, pośrednictwa czy rzemiosła, które nie wymagały większych nakładów finansowych. Taki, jawny bądź nie, sposób regulowania wielkości imigracji, zarówno ze względów ekonomicznych, jak i politycznych, nie był specyfiką wyłącznie władz polskich. „Straszak komunizmu” determinował politykę migracyjną większości państw europejskich, ale również Stanów Zjednoczonych⁵⁰. Na Bałkanach i w Europie

⁵⁰ Na przykład niemieckie władze wojskowe na Łotwie, zanim ta ogłosiła niezależność, od wszystkich chcących wrócić wymagały certyfikatu zaświadczonego, że petent należał do kongregacji religijnej działającej na terytorium Łotwy. Miało to wyeliminować przynajmniej część ewentualnych agitatorów komunistycznych. Polityka władz niepodległej już Łotwy wobec przybyszów z Rosji była podobna i nacechowana pewną ambiwalencją: starano się o po-

Środkowo-Wschodniej na ów strach nałożyły się jeszcze względy ekonomiczne, zadawnione urazy historyczne, popularność idei i programów nacjonalistycznych i nierówności społeczne często tożsame z podziałami narodowościowymi. Skomplikowana struktura etniczna i wyznaniowa miały duże znaczenie w polityce migracyjnej odrodzonych i nowo powstałych państw europejskich po zakończeniu wojny światowej. Polska nie była wyjątkiem, choć oskarżenia Żydów o sprzyjanie komunistom i żądania nacjonalizacji (tu: spolszczenia) przemysłu i handlu miały wyjątkowo częste przełożenie na politykę migracyjną i praktykę urzędniczą wobec uchodźców i repatriantów.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- ♦ Archiwum Państwowe w Lublinie
Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939
- ♦ Archiwum Akt Nowych
Tymczasowa Rada Stanu 1916–1918

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915, oprac. E. Strasburger, Warszawa 1916.

PRASA

„Kurier Poznański” 1916.

OPRACOWANIA

- Chałupczak H., Browarek T., *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 1998.
- Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Gatrell P., *A Whole Empire Walking. Refugees in Russia during World War I*, Bloomington–Indianapolis 1999.

wrót uchodźców i jeńców do kraju, zarazem jednak skrupulatnie badano ich przeszłość pod kątem przynależności do partii i organizacji komunistycznych. Czynnikiem etnicznym, jak się zdaje, miał tu jednak mniejsze znaczenie niż w sąsiedniej Litwie, a obawiano się po prostu komunizmu. Por. A. Priedite, *Latvian Refugees and the Latvian Nation State during and after World War One* [w:] *Homelands. War, Population and Statehood...*, s. 46–49. Na Litwie o komunizm, podobnie jak w Polsce, często podejrzewano Żydów, ale z uwagi na skomplikowaną mozaikę etniczną, zadawnione urazy i „świeży” spór o Wilno, w niektórych momentach niechętnie widziano również Polaków. Dowodzą tego statystyki imigracyjne. Na przykład o ile w maju 1921 r. odmówiono prawa wjazdu na terytorium Litwy 25 proc. aplikantów, to w listopadzie odsetek ten wyniósł już 61 proc. Władze wyraźnie też preferowały „swoich” uchodźców i najwyższy odsetek odmów dotyczył Polaków i Żydów. Por. T. Balkelis, *In Search of a Native Realm: The Return of World War One Refugees to Lithuania, 1918–1924* [w:] *Homelands. War, Population and Statehood...*, s. 83–84.

- Jeziorny D., *Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskich w Europie Środkowo-Wschodniej (1918–1919)*, Łódź 2016.
- Joniec G., *Publicystyka i transformacje ideowe Józefa Łobodowskiego w okresie 1931–1935*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2004, t. 1.
- Kawalec K., Suleja W., *Nadmiar czy niedorozwój? Ewolucja struktur politycznych w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1992, nr 1274, Historia XC.
- Korzeniowski M., *Refugees from Polish territories in Russia during the First World War [w:] Europe on the Move: Refugees in the Era of the Great War*, ed. P. Gatrell, L. Zhvanko, Manchester 2017.
- Korzeniowski M., Latawiec K., Tarasiuk D., *Uchodźcy polscy w księgach metrykalnych parafii rzymskokatolickich archidiecezji mohylewskiej i diecezji tyraspolskiej (Charków, Kazań, Luga, Moskwa, Saratów)*, Lublin 2017.
- Kulischer E.M., *Europe on the Move: War and Population Changes, 1917–1947*, New York 1948.
- Kumaniecki J., *Repatriacja Polaków z ZSRR, 1921–1924*, „Z Dziejów Rozwoju Państw Socjalistycznych” 1984, t. 2, nr 1–4.
- Kumaniecki J., *Repatriacja Polaków po wojnie polsko-radzieckiej w latach 1921–1924*, „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, z. 1.
- Lewandowski J., *Zmiany w strukturze narodowościowej i wyznaniowej ludności Lubelszczyzny w czasie I wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1991/1992, sec. F, vol. 46–47.
- Magierski J., *Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne*, „Kwartalnik Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie” 1987, R. 16.
- Maj E., *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918–1939*, Lublin 2010.
- Prymaka-Oniszczak A., *Bieżeństwo. Zapomniani uchodźcy*, Wołowiec 2016.
- Rudnicki S., *Żydzi w Parlamencie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.
- Sacewicz K., *Organizacja i działalność ruchu komunistycznego w Polsce w latach 1918–1925 w świetle raportu Wydziału Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Echa Przeszłości” 2009, nr 9.
- Stanisławski W., *Emigracja i mniejszość rosyjska w II Rzeczypospolitej. Próba charakterystyki społeczności*, „Sprawy Narodowościowe – Seria Nowa” 1996, t. 5, cz. 2.
- Sula D., *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918–1939*, Warszawa 2013.
- Szczyptański J., *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.
- Zieliński K., *Kwestia obywatelstwa polskiego dla reemigrantów, repatriantów i uchodźców z Rosji w latach 1918–1922. Regulacje prawne a praktyka urzędnicza*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 4.
- Zieliński K., *Bywsije grażdanie Rossijskoi impierii / Sowjetskoi Rossii w chłopotach o połączoniji prawa na prożiwaniawo II Rieczy Pospolitoj [w:] Russkije jewrei w Polsce. Stati, publikacii, memuary i essei*, red. K. Kikoin, I. Obuchowa-Zielinska, M. Porchomowskij, Jerusaleń 2014.
- Zieliński K., *Population Displacement and Citizenship in Poland, 1918–1924 [w:] Homelands. War, Population and Statehood in Eastern Europe and Russia 1918–1924*, ed. N. Baron, P. Gatrell, London 2004.
- Zieliński K., *Russians in Polesie, 1919–1932: An 'official' portrait of the community*, „Studia Archiwalne” 2010, t. 3.
- Zieliński K., *Władze Królestwa Polskiego wobec reemigracji z Rosji w roku 1918*, „Studia Archiwalne” 2006, t. 2.

Policy of the Polish authorities towards re-emigration, repatriation and refugee from post-revolutionary Russia (based on the example of the Lublin Voivodeship)

The First World War, territorial disputes, and the Polish-Bolshevik war caused major changes in the demographic, national and religious structure of the Polish lands, including the Lublin region. The south-eastern part of the former governorate was the most depopulated which, among others, resulted from the Russian evacuation in the summer of 1915, war death toll, conscription to the army or recruitment to work. Other significant contributors were increased mortality and a drop in the number of births that were triggered, inter alia, by an epidemic of infectious diseases. Nevertheless, prior to the end of hostilities, the displaced people and refugees began to return to the country. The influx of newcomers from Russia posed a great challenge to Poland, which at that time was struggling with the post-war economic and political crisis, and waging costly border wars. The authorities, extending a warm welcome to compatriots, were generally reluctant to see people of different than Polish ethnicity returning to the country, especially Ukrainians (the dispute over the Chełm region, administratively separated from the Lublin governorate in 1912 as a land “indigenously Ruthenian”, was still very much alive and even fuelled by the Brest Treaty, under which this area was to fall to the Ukrainian People’s Republic) and Jews (perceived as a vanguard of the communist revolution, unwelcome due to the planned nationalization, here “polonization” of trade and industry). The Polish authorities, obliged by national and international law to accept repatriates and refugees, categorized newcomers and multiplied bureaucratic obstacles for people seeking, for instance, citizenship or the right of residence. In practice, offices made their efforts to regulate the volume of migration, and such measures were most often applied towards “foreigners” by nationality, not always following objective legal and economic premises or justified suspicions of subversive and anti-Polish activity. The attitude towards people arriving from Russia was an outcome of the state’s nationalist policy in the first years after regaining independence, which is clearly illustrated by the Lublin Voivodeship, a politically sensitive area with its heterogeneous ethnic and religious structure.

Słowa kluczowe: Polska, reemigracja, repatriacja, uchodźcy, Rosja, województwo lubelskie

Keywords: Poland, re-emigration, repatriation, refugees, Russia, Lublin Voivodeship

KONRAD ZIELIŃSKI – profesor nauk społecznych zatrudniony w Katedrze Ruchów Politycznych i Badań Etnicznych Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS w Lublinie, pracownik Muzeum Getta Warszawskiego. Zainteresowania naukowe obejmują problemy etniczne, stosunki polsko-żydowskie, sytuację mniejszości etnicznych i narodowych w Rosji Sowieckiej i ZSRR, politykę pamięci i politykę historyczną w Europie Środkowo-Wschodniej. Jego ostatnie publikacje to m.in.: (współautor) *The Lost World. Polish Jews. Photographs from 1918–1939* (2015); (współautor) *Szpital Bersohnów i Baumanów w Warszawie* (2019); (współredaktor) *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2–3 (2019).